

Wielkie urojenie świętych pism

A. Z. Mohamed

W wywiadzie dla Sky News Arabia egipski intelektualista, dr Khaled Montaser mówił o „naukowo-cudownej” naturze Koranu (i’jaz) jako „wielkim urojeniu” i „środku znieczulającym lub uspokajającym” dla Arabów i muzułmanów, dającym im poczucie wyższości: „jesteśmy lepsi”, „jesteśmy najlepsi”, „jesteśmy najwspanialsii”.

Montaser, szef wydziału dermatologii Urzędu Kanału Sueskiego, powiązał to „urojenie” z powszechną obecnością islamskich terrorystów: „Wśród nazwisk tych wszystkich, którzy detonowali pasy wybuchowe w Europie i w Ameryce – mówił – nie znajdzie się ani jednego hinduskiego lub buddyjskiego nazwiska. Zawsze mają muzułmańskie nazwiska. Ponadto muzułmanie zawsze przeciwstawiają się nowoczesności”.

„Nasza interpretacja – kontynuował – jest w konflikcie z nowoczesnością.(...) Upierają się przy wykrzykiwaniu swojej tożsamości religijnej: ‘Jestem muzułmaninem!’ Zawsze krzyczą, że są jedynymi, którzy posiadają prawdę, że są najlepsi, jedyni, którym będą oszczędzone ognie piekielne. Zabierają te koncepcje ze sobą, gdziekolwiek idą... Skąd bierze się ekstremizm? Musimy przyznać – jak często powtarza nasz prezydent – że są elementy w naszych księgach dziedzictwa, które do tego podżegają. Musimy to przyznać. Jako myśliciel próbujący to naprawić, muszę przyznać, że to dla mnie szokujące. Rzeczywistość jest gorzka. Jako muzułmanie płacimy za to olbrzymią cenę. Jesteśmy na szarym końcu wszystkich narodów”.

Szesnaście lat temu dr Montaser opublikował książkę po arabsku pod tytułem Wahm al-I’jaz al-Ilmi („Urojenie naukowo-cudownej

natury [Koranu]”), w której wzywał do oczyszczenia islamu z całego materiału sprzecznego z odkryciami naukowymi. Montaser uważa, że próby przypisywania naukowości Koranowi wypływają z poczucia niższości, jakie muzułmanie mają w stosunku do Zachodu. „Arab jest sparaliżowany – powiedział. – Nie potrafi przejść z sypialni do kuchni, a stamtąd na ulicę bez fatwy od swojego duchownego. ‘Co powinienem zrobić? Jak powinienem spać? Jak powinienem mieć seks z moją żoną?’ I tak dalej i tak dalej. Nieustannie potrzebuje kogoś, kto by go zapewnił. Ale naukowiec nie może dostarczyć takiego zapewnienia”.

Muzułmanie, powiedział, twierdzą, że „każdy nowy wynalazek już został wspomniany w Koranie i hadisach; Koran jest niezmiennym słowem Boga i zawiera „naukowe” fakty i dane, które istniały przez wieczność i zostały dopiero odkryte przez badaczy w nowoczesnych czasach. Dlatego cuda Koranu nigdy nie ustaną i jego przesłanie jest uniwersalne, dla całej ludzkości przez wszystkie wieki. To połączenie nauki i cudów pomaga muzułmanom bronić się przed traktowaniem Koranu jako jedynie historycznego dokumentu w taki sposób, w jaki uczeni traktują Biblię. Podczas gdy muzułmanie lubią cytować każdą pracę, która podkreśla historyczną, nie zaś boską naturę Biblii, zawsze mówią odwrotność tego w sprawie Koranu.

Jak jednak wskazują Behnam Sadeghi ze Stanford University i Mohsen Goudarzi z Harvard University w eseju z 2011 r. *San'a' and the Origins of the Qur'an*:

„Tekst Sana 1 jest obecnie najważniejszym dokumentem dla historii Koranu. Jako jedyny znany istniejący egzemplarz tradycji tekstowej poza tekstem Utmańskim, ma największy potencjał ze wszystkich znanych manuskryptów do rzucenia światła na wczesną historię tego pisma świętego. Porównanie z równoległą tradycją tekstową dostarcza wyjątkowego spojrzenia na pierwotny stan tekstu, z którego wypłynęły różne tradycje. Porównanie rozstrzyga odwieczny spór o datę, w której istniejące fragmenty zostały połączone, by stworzyć sury (rozdziały). Niektóre starożytne doniesienia i nowocześni

uczni przypisują to wydarzenie rządowi trzeciego kalifa i wiążą je z jego standaryzowaniem tekstu Koranu około roku 650. Analiza pokazuje jednak, że sury zostały sformowane wcześniej. Ponadto manuskrypt rzuca światło na sposób przekazywania tekstu. Początek przynajmniej części tekstowej tradycji koranicznej musiał wiązać się z na wpół ustnym przekazem, najprawdopodobniej przez słuchaczy, którzy zapisywali tekst recytowany przez Proroka”.

Ponadto, jak omawiał Toby Lester w artykule z 1999 r. w „The Atlantic”, What Is the Koran?, pewne fragmenty pergaminu i stron arabskiego tekstu odkryte podczas renowacji Wielkiego Meczetu w Sanie w Jemenie w 1972 r. „ujawniły małe, ale intrygujące odstępstwa od standardowego tekstu koranicznego. Takie odstępstwa, chociaż niezaskakujące dla historyków, są kłopotliwie sprzeczne z ortodoksyjną wiarą muzułmańską, że Koran, jaki dotarł do nas dzisiaj, jest po prostu doskonałym, ponadczasowym i niezmiennym Słowem Boga”.

Także kilku szanowanych nowoczesnych uczonych muzułmańskich – wśród nich Fazlur Rahman, Muhammad Abdu, Taha Hussein, Mohammad Arkoun, Mohammed Abed al-Jabri i Nasr Abu Zayd – podkreśla historyczny aspekt Koranu i oferuje nietradycyjne podejścia i interpretacje.

Abu Zayd (1943-2010), profesor badań arabskich i islamskich na uniwersytecie w Kairze i holenderskim uniwersytecie w Lejdzie, został ogłoszony apostatą przez sąd egipski w 1995 r. za kwestionowanie konserwatywnych przekonań muzułmańskich. W książce z 1994 r. Naqd al-Khitab al-Dini („Krytyka dyskursu religijnego”) – której angielskie wydanie ukaże się w 2018 r. – Abu Zayd argumentował, że konwencjonalne, fundamentalistyczne interpretacje Koranu i innych tekstów islamskich są ahistoryczne i wprowadzające w błąd. Koran, twierdził, jest „zbiorem dyskursów”, które należy interpretować i rozumieć w kategoriach ich historycznego, językowego, geograficznego i kulturowego kontekstu.

W artykule w „Journal of Qu’ranic Studies” z 2003 r. Angelika Neuwirth, profesor arabskiego z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, podzielała ten pogląd. „Historia Koranu – pisała – nie zaczyna się z kanonizacją, ale jest nieodłączna od samego tekstu, gdzie nie tylko treść, ale także forma i struktura dają się czytać jako ślady historycznego procesu”.

Dr Montaser idzie dalej niż jego poprzednicy w krytyce tych, którzy kurczowo trzymają się wiary, że Koran jest „naukowy” i że jest „słowem Boga”. Ostrą krytykę Montasera należy rozumieć jako wezwanie – podobne do wezwań innych muzułmanów „pragnących to naprawić” – nie do porzucenia islamu, ale do zmodernizowania go bądź ryzykowania, że pozostanie się „na szarym końcu wszystkich narodów”. Jest to wezwanie, którego warto posłuchać.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: www.listyznaszegosadu.pl